

INSTYTUT NAUK PRAWNYCH POLSKIEJ AKADEMII NAUK
POZNAŃSKIE CENTRUM PRAW CZŁOWIEKA

Prof. zw. dr hab. Roman Wieruszewski
ul. Mielżyńskiego 27/29, 61 – 725 Poznań,
tel/fax (061) 8520260
e-mail:phrc@man.poznan.pl
www.phrc.pl

Poznań, 18 maja 2016 r.

R E C E N Z J A

Rozprawy doktorskiej mgr Magdaleny Szkudlarek, „Polityka Turcji wobec mniejszości muzułmańskich i niemuzułmańskich w świetle standardów Unii Europejskiej”, ss. 416.

1. Uwagi ogólne

Problematyka objęta rozprawą doktorską mgr Magdaleny Szkudlarek dotyczy trudnej i skomplikowanej problematyki jaką jest pozycja prawna i faktyczna mniejszości etnicznych i religijnych w Turcji. Tytuł pracy nie w pełni oddaje bogactwa jej treści. W istocie bowiem rozprawa zawiera nie tylko ocenę wpływu negocjacji Unijnych na sytuację opisywanych mniejszości, ale oferuje również bardzo pogłębioną analizę prawną i politologiczną sytuacji mniejszości muzułmańskich i niemuzułmańskich w Republice Turcji. Zastanawiam się jedynie dlaczego w tytule Autorka odeszła od zastosowania typowej w tym kontekście terminologii – mniejszości etniczne, językowe i religijne?

Praca ma charakter politologiczny i dla jej opracowania posłużono się metodami badawczymi właściwymi dla tej dyscypliny naukowej. Ważnym komponentem pracy, można by rzec, że kluczowym, jest jednak analiza standardów prawnych. Z tego powodu mogę uznać, że mam kompetencje do oceny pracy w tym aspekcie.

Problem praw mniejszości narodowych i religijnych w Europie był, jest i zapewne będzie również w przyszłości poważnym dylematem politycznym i prawnym. Okazuje się, że pomimo istnienia różnych mechanizmów prawnych i politycznych nie udaje się zapobiegać konfliktom na tle narodowościowym czy religijnym. Wojna w byłej Jugosławii jest tego najlepszym i zarazem tragicznym przykładem. Również w krajach należących do Unii Europejskiej problem

ten jest często powodem konfliktów czy napięć. O ile ich występowanie jest zapewne nieuniknione, o tyle niezbędne jest wypracowanie możliwie precyzyjnych standardów prawnych, pozwalających na rozwiązywanie takich konfliktów w możliwie najwcześniejszej ich fazie.

UE przywiązuje coraz większą wagę do problematyki ochrony praw człowieka. Uchwalenie Karty Praw Podstawowych i włączenie jej do prawa pierwotnego jest tego najlepszym dowodem. W tym kontekście ważnym aspektem negocjacji akcesyjnych z krajami aspirującymi do członkostwa w UE jest stosunek tych państw do przestrzegania międzynarodowych standardów praw człowieka. Czy negocjacje wpływają realnie na stan realizacji praw człowieka? Czy perspektywa członkostwa w UE może doprowadzić do podjęcia wysiłków w celu rozwiązania nabrzmiałych problemów narodowościowych? Próba znalezienia odpowiedzi na tak postawione pytanie jest niewątpliwie ciekawym i ambitnym zadaniem badawczym. Trzeba oczywiście pamiętać, że po pierwsze negocjacje trwają niespełna 10 lat co mimo wszystko jest dość krótkim okresem jak na ocenę zachodzących procesów, a po drugie jeszcze się nie zakończyły. Z tego punktu widzenia można się zastanawiać czy nie za wcześnie na taką analizę? Lektura tej bardzo ciekawej pracy dowodzi, że Autorka znalazła właściwe podejście do tematu. Ocena ewolucji jakiej podlega polityka Turcji w stosunku do mniejszości narodowych i etnicznych przeprowadzona na tym etapie pozwala na ukazanie rzeczywistych intencji władz tureckich z jednej strony oraz na zrekonstruowanie wymaganych standardów międzynarodowych i ich ewentualną ocenę pod kątem adekwatności do sytuacji panującej w tym kraju.

Analizę tego interesującego a zarazem skomplikowanego i wieloaspektowego zagadnienia naukowego, Autorka przeprowadziła przez pryzmat historycznych uwarunkowań sytuacji mniejszości narodowych i religijnych w Turcji oraz sytuacji politycznej w tym kraju. Podjęła również próbę rekonstrukcji międzynarodowego standardu w zakresie ochrony praw mniejszości religijnych i etnicznych. Praca ma niezaprzeczone walory informacyjne i analityczne.

Trzeba podkreślić, że w polskiej literaturze przedmiotu brak jest wszechstronnej i pogłębionej analizy problematyki sytuacji mniejszości religijnych i etnicznych w Turcji na tle standardów międzynarodowych. Recenzowana praca jest pierwszym znanym mi opracowaniem podejmującym w sposób tak kompleksowy to zagadnienie. Niewątpliwą trudnością, z jaką

musiała się skonfrontować Autorka, jest ewolucja prezentowanych standardów międzynarodowych oraz podejścia do tej kwestii zarówno przez Turcję, jak i UE, a także społeczność międzynarodową. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że kontekst europejski omawianej kwestii jest złożony, gdyż składają się na niego zarówno standardy tworzone w ramach Rady Europy, jak i Unii Europejskiej, a także standardy ONZ. Rekonstrukcja tych standardów wymagała nie tylko analizy prawa UE, RE, czy ONZ, ale również sposobu interpretacji tych standardów przez powołane organy. Z zadania tego Doktorantka wywiązała się znakomicie.

Sposób ujęcia tematu w przedstawionej rozprawie w mojej opinii, zasługuje na pozytywną ocenę. Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Uzupełniona jest bibliografią oraz aneksem zawierającym wykaz pytań zadanych przez Autorkę w przeprowadzonych przez nią wywiadach. Można by ewentualnie skrytykować objętość pracy. Z niektórych fragmentów, bez szkody dla spójności wyводу można by zrezygnować. Zwracam na to uwagę poniżej.

Przedstawiona argumentacja jest spójna i logiczna. Praca ma charakter interdyscyplinarny. Jestem zarazem zdania, że w pracy, w zakresie w jakim mogę to kompetentnie ocenić, a zatem w stosunku do analizy instytucji prawnych, przyjęto poprawne założenia metodologiczne i konsekwentnie je zastosowano. Autorka dobrze posługuje się metodą dogmatyczną oraz prawną – porównawczą, a także wskazuje na aspekty funkcjonalne analizowanych regulacji oraz instytucji prawnych.

2. Uwagi szczegółowe.

We **Wstępie** znajdujemy ważne uwagi opisujące cel badawczy rozprawy, czyli „sposób w jaki perspektywa członkostwa w UE wpływa na prawną i rzeczywistą sytuację muzułmańskich i niemuzułmańskich mniejszości na terytorium Turcji”. Autorka wiele uwagi poświęca wyjaśnieniu genezy aktualnego stanu normatywnego tej kwestii w Turcji odwołując się do Traktatu z Lozanny. Trafne jest zastosowane rozróżnienie na, jak to określa „sferę legislacyjną i rzeczywistą”. Może nie są to zbyt poprawne, z punktu widzenia języka prawniczego, pojęcia, ale oddają istotę problemu. Zastanawiam się tylko, czy można oczekiwać, że zmiany w porządku prawnym od razu wpłyną na faktyczną sytuację wspólnot mniejszościowych? Poprawnie określone zostały „standardy Unii Europejskiej”. Obszerne fragmenty Wstępu

poświęcone zostały omówieniu stanu badań nad prezentowaną problematyką. Autorka wykazała się tutaj doskonałą znajomością literatury krajowej i zagranicznej.

We Wstępie znajdujemy określenie zakresu podmiotowego pracy, wyjaśnia dotyczące kryteriów przyjętych ram czasowych. Są one dobrze uzasadnione.

W celu weryfikacji tezy badawczej Autorka postawiła sobie za zadanie odpowiedź na 11 pytań szczegółowych. Mam pewne wątpliwości co do potrzeby takiego podejścia. Jedno z pytań – ósme w kolejności - powtarza główną hipotezę. Niektóre (dwa ostatnie) mają charakter spekulacyjny. W sumie jednak w całości nieźle opisują tematykę pracy. Bardzo ciekawy jest opis zastosowanych metod i technik badawczych. Jestem pod wrażeniem kompetencji autorki w tym względzie. Na tym tle opis metod badawczych zastosowanych w przypadku analizy norm prawnych jest dość ubogi, ale w zasadzie poprawny, choć język prawniczy może budzić niekiedy zastrzeżenia - nieszczęsne „zapisy aktów prawnych”.

W rozdziale I, szczególnie interesującym z mojego punktu widzenia, Doktorantka stawia sobie za cel rekonstrukcję normatywną ochrony praw mniejszości narodowych i religijnych występującej w ramach międzynarodowych systemów ochrony praw człowieka. Niezbyt trafnie opisała Autorka pojęcie „system ochrony”. Pomijam już lapsusy typu „rozważania definicyjne”, jednak nie można posługiwać się określeniem „przywileje” w stosunku do pewnych dodatkowych uprawnień przyznanych osobom należącym do mniejszości. Rekonstrukcja definicji pojęcia „mniejszość” jest w miarę poprawna. Szkoda tylko, że Autorka nie wyjaśniła dlaczego ochrona praw mniejszości na forum ONZ przybrała kształt prawa jednostek a nie zbiorowości. Natomiast trafna jest diagnoza przyczyn fiaska opracowania traktatowej definicji „mniejszości narodowej”. Autorka zaproponowała własną definicję opracowaną, jak pisze, na podstawie praktyki organizacji międzynarodowych. Definicja ta jest poprawna z dwoma wszakże zastrzeżeniami. Liczebność danej grupy nie jest kluczowym czynnikiem. Przykładem jest RPA w czasach apartheidu. Trzeba również pamiętać, że przynależność do mniejszości bywa niekiedy odbierana jako zjawisko pejoratywne. Np. w Macedonii Serbowie konsekwentnie nie zgadzali się aby ich określać mianem mniejszości mimo, że liczebnie taką, niewielką w sumie, mniejszość stanowili. Podobnie reagowała ludność rosyjska zamieszkująca na terenie innych niż Rosyjska Federacja państw postradzieckich. Druga kwestia to obywatelstwo. Cytowany trafnie przez Autorkę F. Capotorti w opublikowanej w 1997 r. *Encyklopedii prawa międzynarodowego publicznego* odstąpił od warunku

obywatelstwa jako przynależności do mniejszości. Autorka ma rację, że w kontekście europejskim, powszechnie przyjmuje się zasadę, że ochrona przysługująca mniejszościom dotyczy obywateli. Podobnie stanowi Konstytucja RP. Jednak Komitet Praw Człowieka w Komentarzu Ogólnym nr 23 stwierdza, że z podmiotowego punktu widzenia prawa wynikające z art. 27 Paktu przysługują również osobom, które przebywają na terytorium danego państwa – strony Paktu, nawet gdy nie są obywatelami tego państwa. Nie można wykluczyć, że właśnie w tym kierunku będą zmierzały standardy unijne.

Ciekawie i wyczerpująco, może nawet zbyt obszernie jak na potrzeby tej pracy, omówiony jest system ONZ. Niezbyt trafny jest tytuł podrozdziału 2.1 „instrumenty normatywne i pozanormatywne” (podobnie zatytułowane są odpowiednie podrozdziały w kolejnych częściach pracy). Powinno być prawne i pozaprawne. Również te nazwane przez Autorkę „pozanormatywnymi” formułują normy, choć nie prawne. Autorka błędnie twierdzi, że Powszechna Deklaracja nie miała mocy wiążącej. Miała choć nie prawnie wiążącą, ale np. politycznie. Przy okazji, szkoda, że Autorka nie wyjaśnił dlaczego w Powszechnej Deklaracji nie znalazły się wprost postanowienia dotyczące mniejszości. Kwestia ta jest w polskiej literaturze przedmiotu dobrze opisana.

Nie podzielam opinii Autorki, że państwa strony Międzynarodowego Paktu Praw Osobistych i Politycznych same decydują czy stosować czy nie art. 27. W cytowanym wyżej Komentarzu Komitet Praw Człowieka stwierdza: „istnienie etnicznych, religijnych lub językowych mniejszości w danym państwie nie zależy od decyzji tego państwa, lecz wymaga ustalenia według obiektywnych kryteriów”. Tak więc państwo nie ma „prawa” do określenia czy na jego terytorium mniejszości są obecne, lecz obowiązek przyznania osobom należącym do mniejszości stosownych praw. Na tym tle Komitet toczy stałe spory np. z Francją czy Grecją.

Opisując mechanizmy kontrolne Autorka pominęła charakterystykę ich podstaw prawnych. O ile Rada jest tzw. organem politycznym lub opartym na Karcie NZ, o tyle np. Komitet Praw Człowieka jest organem traktatowym. Ma to wpływ na rangę prawną uchwał podejmowanych przez te ciała. Zarazem Autorka trafnie charakteryzuje rangę prawną decyzji Komitetu. Choć pragnę jej zwrócić uwagę, że decyzje nie dotyczą tylko przepisów (tak s. 61) jak to ma miejsce w przypadku skargi konstytucyjnej w polskim systemie prawa, lecz również aktów stosowania prawa. Nie rozumiem opinii wyrażonej na s. 63 o tym, że społeczność międzynarodowa „zdaje

się dostrzegać niewystarczający charakter tej formuły” (chodzi o ochronę na zasadzie niedyskryminacji). Otóż tę potrzebę dostrzeżono 50 lat temu w chwili uchwalenia Paktu.

Poprawny jest opis systemu Rady Europy. Znalazłem błąd na s. 66 w zdaniu „państwo to może być zaskarżone przez swego obywatela do Europejskiego...”. Czy Autorka dostrzega ten błąd? Nie uważam za celowe tak szczegółowe omawianie np. wymogów skargi do ETPCz. Wystarczy odesłać czytelnika do bogatej w tym względzie literatury przedmiotu. Autorka powielią spotykany w literaturze pogląd, że liczba skarg do ETPCz odzwierciedla stan przestrzegania praw człowieka w danym państwie pisząc, że Turcja dopuściła się „największej spośród państw członkowskich RE liczby naruszeń praw człowieka”, gdyż z tego kraju wpłynęło najwięcej skarg do Trybunału. Liczba skarg odzwierciedla także stan świadomości społecznej istnienia tego mechanizmu oraz stopień przygotowania prawników, a nie tylko stan przestrzegania praw człowieka. Również w tej części znalazło się określenie „instrumenty pozanormatywne”. Które to wymienione w tej części pracy instrumenty za takie uznaje Autorka? Opis systemu OBWE jest kompetentny i wyczerpujący. Natomiast krótka ocena tego systemu s. 94 jest zbyt powierzchowna i publicystyczna. Może lepiej z niej zrezygnować?

Opis systemu Unii Europejskiej jest poprawny i wyczerpujący. Znowu zastosowała Autorka, błędną moim zdaniem, konwencję „instrumenty normatywne i pozanormatywne”. Doradzałbym też inne sformułowanie przypisu 153. TSUE wyjaśnił, że Karta w pełnym wymiarze obowiązuje w Polsce i Wlk. Brytanii. Nie rozumiem również co Autorka ma na myśli twierdząc, że system EU „nie może być porównywany do innych systemów regionalnych”? Czy rzeczywiście? Czy rzeczywiście jest „gorszy”, „słabszy” niż inne? Obserwując chociażby wydarzenia w Polsce można dojść do wniosku, że prewencyjne oddziaływanie systemu UE jest znaczące.

W rozdziale pierwszym Autorce udało się kompetentnie zrekonstruować ramy normatywne oraz funkcjonalne międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka w ogólności a praw mniejszości narodowych i religijnych w szczególności. Być może rozdział ten jest zbyt obszerny. Zawiera także sporo informacji nazwałbym je „podręcznikowych”. Nieco za mało jest natomiast ocen skuteczności tych mechanizmów.

Rozdział II przynosi obszerny opis uwarunkowań historycznych, które wpłynęły na sytuację mniejszości narodowych, językowych i religijnych w Turcji. Nie jestem znawcą tej

problematyki więc nie mogę kompetentnie ocenić tej części pracy. Chciałbym jednak podkreślić, że czytałem ją z dużym zainteresowaniem. Autorka w sposób bardzo rzeczowy i usystematyzowany opisuje sposób w jaki kształtowana była pozycja grup religijnych i narodowościowych. Ta prezentacja, choć mająca w istocie charakter deskryptywny o ograniczonej wartości analitycznej, daje jednak bardzo dobrą podstawę do zrozumienia współczesnych relacji.

Wątpliwości moje budzi twierdzenie Autorki, że Traktat z Lozanny z 1923 r. „stanowi jedyną prawną podstawę regulacji kwestii mniejszości w tym państwie” (s.149). Otóż Turcja, jak wykazała to Doktorantka, jest stroną również traktatów z zakresu międzynarodowego prawa praw człowieka, które też nakładają określone obowiązki w tym zakresie. Tak więc owego traktatu nie można uznawać za „jedyne” źródło regulacji statusu mniejszości. To, że stanowisko takie zajmuje rząd turecki nie oznacza, że można je bezkrytycznie akceptować. Nie rozumiem, co Autorka ma na myśli stwierdzając, że konstytucja z 1924 r. nadała „zasadzie nacjonalizmu rangę normy konstytucyjnej”. Wynikać to ma z art. 88 Konstytucji na mocy którego Turkiem jest osoba posiadająca obywatelstwo tego państwa. Identyfikacja traktuje tę kwestię polska Ustawa Zasadnicza i to w Preambule – naród polski to wszyscy obywatele polscy. Nie nazwałbym tego „zasadą nacjonalizmu”. Autorka twierdzi, że fakt, iż obywatel Turcji nazywany jest Turkiem „ w oczywisty sposób budzi sprzeciw grup etnicznie nietureckich” (s. 302). Wydaje się jednak, że jest to dość powszechnie przyjęta konwencja w Europie. Choć być może w kontekście tureckim jest ona postrzegana jako zagrożenie tożsamości etnicznej, co wyjaśnione zostało przekonywająco w końcowej części pracy, to jednak mam wątpliwość czy jest to naruszenie standardów europejskich.

Bardzo kompetentna i rzeczowa oraz dobrze udokumentowana jest analiza norm konstytucyjnych, zarówno tych z 1961r., jak i z 1982 r., wskazująca również na zagrożenia dla wolności i praw człowieka wynikające z tendencji władz do korzystania z możliwości ograniczania tych praw. Zachęcałbym tylko Autorkę do rezygnacji z posługiwania się określeniem „grupy mniejszościowe”. Jeżeli już to raczej „wspólnoty”, „społeczności”, itp. Ocena tych regulacji (s.175) jest dobrze uzasadniona i trafna.

Słusznie sporo uwagi poświęciła Autorka, bardzo ważnej zwłaszcza, choć nie tylko, w kontekście tureckim ustawie o walce z terrorem. Zaprezentowane tam oceny dowodzą świetnej orientacji Autorki w tej problematyce. Podobnie oceniam dalsze fragmenty tego rozdziału.

Rozdział III zawiera opis sytuacji mniejszości niemuzułmańskich we współczesnej Turcji. Również w tym przypadku mam trudności z oceną poprawności naukowej wielu fragmentów tego bardzo ciekawego tekstu. Czy i w jakim zakresie opinie wyrażane w wywiadach, czy powoływanych artykułach mają charakter obiektywny? Czy rzeczywiście uzasadniony jest bardzo obszerny opis sytuacji mniejszości greckiej? Z kolei prezentacja sytuacji społeczności ormiańskiej jest niewątpliwie konieczna. Zawiera bardzo wiele interesujących faktów i po raz kolejny potwierdza głęboką znajomość tej problematyki przez Doktorantkę. Mam tylko jedną uwagę krytyczną do struktury tego rozdziału, a także do innych, jeśli chodzi o wzmianki dotyczące stanowiska UE. Wydaje mi się, że byłoby czytelniej gdyby to stanowisko w poszczególnych kwestiach było zaprezentowane w całości w rozdziale V. Np. na s. 321 znajdujemy ciekawą opinię co do przyczyn pewnego ochłodzenia entuzjazmu negocjacyjnego z UE oraz dalszych ich perspektyw. Uwagi te giną jednak w toku innych rozważań.

Mam również pytanie, na czym opiera Autorka opinię, że „w świadomości przeciętnego Turka /.../katolik czy członek kościoła asyryjskiego to wróg islamu i niepodzielności ojczyzny”? (s.231). Bardzo ciekawy jest opis sytuacji mniejszości żydowskiej i kwestii antysemityzmu. Zastanawia to, że Komisja UE, skądinąd słusznie wyczulona na kwestię antysemityzmu, nie podnosi tego problemu. Czy rzeczywiście zagrożone jest bezpieczeństwo tej mniejszości? Trudności jakie miała Autorka z przeprowadzeniem wywiadu z E. Zoną, nie są wystarczającym dowodem. Ponadto nie należy mylić, co się często zdarza, antyizraelskości, rozumianej jako krytyka polityki państwa Izrael, z antysemityzmem.

Rozdział IV zawiera opis sytuacji mniejszości wyznania muzułmańskiego. Również i w tym przypadku Autorka wykazała się wiedzą i pogłębioną znajomością problematyki którą opisuje. Szczególnie palący jest niewątpliwie problem kurdyjski. Czy rzeczywiście pełne zastosowanie się przez Turcję do zaleceń Komisji Europejskiej oraz ETPCz zagraża integralności terytorialnej i niepodzielności państwa? Czy też obrona tych wartości jest tylko pretekstem do niepełnego wywiązywania się z tych zaleceń przez władze? Szczególnie dramatyczne wrażenie robi opis sytuacji dzieci.

W pewnym sensie kluczowym dla problematyki badawczej pracy jest **rozdział V**. Prawidłowo zrekonstruowała Autorka rolę jaką odgrywa kwestia ochrony praw mniejszości narodowych, językowych i etnicznych w procesie akcesyjnym. Nie bardzo rozumiem co Autorka ma na myśli

pisząc „nowelizacja lizbońska” i że jej celem nie było skłonienie Turcji do czegoś. Jeżeli ma na myśli Traktat o Unii Europejskiej to z pewnością nie powstawał on z myślą o ewentualnym akcesie Turcji do UE. Może warto też nieco ostrożniej krytykować stosunek Turcji do Konwencji Ramowej RE skoro w dalszym ciągu kilka państw UE go nie ratyfikowało. Interesujący i rzetelny jest opis judykatów ETPCz odnoszących się do Turcji. Dobrze ilustrują one wpływ jakie te orzeczenia, poparte presją ze strony UE, wywarły na ustawodawstwo Turcji. Autorka trafnie wskazuje też na ewolucję podejścia ETPCz do stosowania art. 14 Konwencji. Z mieszanymi uczuciami czytałem fragmenty pracy w których wskazuje się na niewykonywanie niewygodnych dla władz orzeczeń Trybunału czy zaleceń Komisji. Musiałem się upewnić, że chodzi o Turcję. Trafnie Autorka wskazuje na fasadowość wielu wprowadzanych zmian. Interesujące są uwagi na s. 352 podsumowujące niejako rolę jaką wyroki ETPCz odgrywają w procesie zmian legislacyjnych. Szkoda tylko, że Autorka nie wyjaśniła jaka jest pozycja prawa międzynarodowego w ogólności, a wyroków ETPCz w szczególności, w systemie prawa tureckiego.

Osobiście nie jestem zwolennikiem rozważań o charakterze spekulatywnym w pracach naukowych. Co prawda te „możliwe scenariusze” w wykonaniu Autorki są dobrze uzasadnione, ale to jednak trudno weryfikowalne prognozy.

Zakończenie stanowi dobre podsumowanie całości pracy. Autorka udziela w nim m. in. odpowiedzi na zadane wcześniej pytania badawcze.

3. Konkluzja

Przechodząc do konkluzji oceny dysertacji przygotowanej przez mgr Magdalenę Szkudlarek pragnę stwierdzić, iż praca ta w pełni zasługuje na pozytywną ocenę. Rozprawa porusza ważne zagadnienia o charakterze interdyscyplinarnym, które przedstawione są wszechstronnie, z należytą starannością i poparte są wnikliwą analizą. Rozprawa jest dojrzała, oparta na gruntownych badaniach. Tezy rozprawy, zrekonstruowane w pierwszej części niniejszej recenzji, zostały właściwie opisane i udowodnione.

Uwagi krytyczne czy też polemiczne, które tu i ówdzie w niniejszej recenzji formułuję w najmniejszym stopniu nie zmniejszają mojego uznania dla efektów badań zaprezentowanych w rozprawie doktorskiej.

W recenzowanej rozprawie Doktorantka wykazała bardzo dobre opanowanie metodologii pracy badawczej w dziedzinie nauk politycznych, ale także prawa, znajomość relewantnych źródeł prawa i innych materiałów źródłowych, w tym orzecznictwa organów międzynarodowych, a także bardzo dobrą znajomość literatury krajowej i zagranicznej w przedmiocie rozprawy oraz umiejętność korzystania z niej. Na szczególne uznanie zasługuje znakomita znajomość literatury tureckiej oraz przeprowadzenie własnych badań w bezpośrednich kontaktach z przedstawicielami mniejszości narodowych i religijnych. Nie mogę jedynie ocenić czy Autorce udało się zachować stosowny dystans do uzyskanych tą drogą opinii? Z lektury pracy można odnieść niekiedy wrażenie, że dość bezkrytycznie cytuje te opinie.

Ogromną zaletą pracy jest jej język. Choć mam niekiedy zastrzeżenia do sformułowań w języku prawniczym, to zarazem jestem pełen podziwu dla umiejętności Autorki jasnego i precyzyjnego formułowania swoich poglądów. Pragnę jeszcze raz podkreślić trafność wyboru tematu, wysoce aktualnego zarówno w okresie prac nad doktoratem, jak i w chwili obecnej. Mam nadzieję, że praca wkrótce ukaże się drukiem, do czego gorąco zachęcam.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, iż rozprawa: *Polityka Turcji wobec mniejszości muzułmańskich i niemuzułmańskich w świetle standardów Unii Europejskiej*, autorstwa mgr Magdaleny Szkudlarek odpowiada wymogom przewidzianym dla tego typu prac naukowych i spełnia tym samym warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. nr 65, poz. 595.) **Na tej podstawie wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych stadiów postępowania w sprawie nadania stopnia naukowego doktora.**



/Prof. dr Roman Wieruszewski/